Nr. 31. Toruń, dnia 2 sierpnia 1928 r. Rok II.

SIŁA I ZDROWIE

Dodatek tygodniowy „Słowa Pomorskiego"

Z życia Tow. gimnast. „Sokół".

Pierwsze sokole zawody pływackie w Gdyni. — Zakończenie kursu instruktorskiego w obozie sokolic w Redłowie.

Z okazji zakończenia kursu instruktorskiego w obozie sokolic w Redłowie pod Gdynią urządziło sokolstwo Dzielnicy Pomorskiej pierwsze zawody pływackie. — O godz. 8.30 zgromadziła się drużyna sokola przed domem druha naczelnika gdyńskiego Ostojskiego i ze sztandarem gdańskim wyruszyła do kościoła. Tam już były zgromadzone druhny z obozu instruktorskiego.

Mszę św. odprawił kapelan sokolstwa Dzielnicy Pomorskiej ks. proboszcz Turzyński. Na godz. 12 zapowiedziane były zawody pływackie urządzone po raz pierwszy przez sokolstwo pomorskie. Organizacja zawodów spoczywała w rękach gniazda gdyńskiego, a kierował zawodami druh naczelnik dzielnicowy Makowski. Gniazdo gdyńskie organizowało po raz pierwszy podobną imprezę, nic też dziwnego, że były pewne braki w organizacji. — Rozpoczęto zawody od skoków dowolnych z wysokości 3 m. Każdy zawodnik zapowiadał rodzaj skoku. Zawodnicy wykonali po 3 skoki, które sędziowie kwalifikowali odpowiednią ilością punktów.

Skoki.

Największą ilość punktów i 1. miejsce uzyskał druh Wicherek Alfons z Bydgoszczy I.; II. miejsce druh Majtkowski Stefan z Bydgoszczy I.; III. miejsce druh Jesikiewicz Edmund z gniazda Gdańsk; IV. miejsce druh Tyborski Teodor z Bydgoszczy I.

W pływaniu stylem klasycznym na odległość 100 m.

I. m Muzyk Edmund gniazdo Gdańsk; II. m. Sobik Antoni Bydgoszcz III.; III. m. Wicherek Alfons Bydgoszcz I.; IV. m. Deręgowski Florjan Bydgoszcz I.

W pływaniu stylem dowolnym na odległość 100 m.

I. m. Nerlewski Włodzimierz gniazdo Gdańsk — Nowy Port; II. m. Jesikiewicz Edmund gniazdo Gdańsk; III. m. Tyborski Teodor Bydgoszcz I.; IV. m. Bela Stuart Tczew.

W pływaniu stylem dowolnym na odległość 200 m.

I. m. Muzyk Edmund gniazdo Gdańsk; II. m. Tilgner Zbigniew Bydgoszcz III.; III. m. Bela Stuart Tczew; IV. m. Szlag Klemens Tczew.

W pływaniu sztafetowem 3x50 m.

I. m. Sztafeta kombinowana złożona z 3 druhów z Gdańska, 1 z Gdyni i 1 z Tczewa.

W pływaniu stylem klasycznym na odległość 50 m. dla druhen.

I. m. druhna Jesikiewiczówna Pelagja, gniazdo Gdańsk; II. m. druhna Pacorzyńska Marja, Grudziądz.

Pierwsze te zawody pływackie sokolstwa pomorskiego przyniosły zatem zwycięstwo Gdańskowi. Ma to tem większe znaczenie, że zwycięzcy w zawodach dzielnicowych staną w roku przyszłym do zawodów pływackich w czasie zlotu w Poznaniu. — Tak więc Dzielnica Pomorska w przyszłorocznych zawodach pływackich w Poznaniu reprezentować będzie Gdańsk. —

Zwycięscy zawodnicy gdańscy jadą w przyszłą niedzielę 5. sierpnia do Torunia na zawody, które organizuje TKS.

Naszym dzielnym pływakom i pływaczce życzymy powodzenia w Toruniu.

* * *

Po południu o godzinie 17-tej na polance redłowskiej miało się odbyć uroczyste zakończenie kursu, połączone z popisami druhen. Niestety deszcz przeszkodził temu. Dopiero około godz. 18, gdy przestał padać deszcz, druhny z obozu instruktorskiego przy dźwiękach orkiestry marynarskiej mogły na polance okazać ćwiczenia, jakie przygotowuje się na zlot do Poznania w roku 1929. Prześliczne były te obrazy, a wykonanie ich świadczyło o intensywnej pracy kursistek w obozie. Po skończonych popisach, zaprosiły druhny brać sokolą i gości do obozu swego na skromną herbatkę. Obóz druhen urządzony był w dużej stodole domeny redłowskiej. Wygodne tam miały pomieszczenie. Komendantką obozu była druhna Korewina. W obozie było 50 druhen z różnych stron Polski od Wilna po Toruń. Opiekę lekarską wykonywała jedna z druhen, doktor medycyny. W obozie panował rygor i porządek. Po zebraniu się gości druhna komendantka obozu wyraziła podziękowanie Dzielnicy Pomorskiej za urządzenie obozu, ks. kapelanowi Turzyńskiemu i gniazdu gdyńskiemu za opiekę i pomoc, tudzież gniazdu gdańskiemu za opiekę moralną. Odpowiedzieli w krótkich słowach druh naczelnik Dzielnicy Pomorskiej Makowski i ks. kapelan Turzyński. Poczem przy dźwiękach orkiestry marynarskiej rozpoczęły się ochocze tańce. Noc już zapadła, gdy ostatni goście opuszczali gościnny obóz. —

Ostatnie mecze ligowe.

Katowice. Pogoń (Lwów) — Ruch (Wielkie Hajduki) 3:1, (2:0). Gra stała na bardzo niskim poziomie. Obie drużyny grały słabo zwłaszcza Pogoń, która swe zwycięstwo zawdzięcza jedynie szczęściu. — Bramki dla Pogoni strzelili Bacz, Kuchar i Maurer. Dla Ruchu honorową bramkę zdobył Uchwal.

Łódź. Turyści — Czarni (Lwów) 3:0 (0:0). Czarni grali słabo, a u Turystów wyróżniła się produktywną grą pomoc. Bramki dla Turystów strzelili Węgrowski — 2, Olek Kubik — 1. Widzów 2 tysiące. Sędziował p. Arczyński z Krakowa.

Warszawa. Legja — Śląsk (Świętochłowice) 3:1, (1:0). Gra toczyła się cały czas z nieznaczną przewagą Legji. W drużynie Śląska pomoc i defenzywa dużo lepsza, niż atak. W Legji wyróżnił się Łańko zdobywca dwóch bramek, trzecią bramkę strzelił Wypijewski. Bramkę dla Śląska zdobył lewy łącznik. Mecz na 13 minut przed końcem był przerwany na czas ulewy, poczem nastąpiła po uspokojeniu się — dogrywka. Sędzia p. Zweig ze Lwowa b. słaby, publiczności 1500 osób.

Poznań. Warta — ŁKS. (Łódź) 3:2 (3:2). Gra zwłaszcza w pierwszej połowie bardzo ciekawa. W drugiej części gry tempo słabnie. Sędzia p. Lustgarten z Krakowa.

Lwów. Wisła — Hasmonea 1:0 (0:0). Wisła nie wykazała zupełnie mistrzowskiej formy. Hasmonea grała bardzo dobrze i tylko mądrej taktyce pomocy Wisła ma do zawdzięczenia zwycięstwo. Sędzia pan Rosenfeld z Bielska. (PAT.).

Wychowanie fizyczne w Katolickim Związku Młodzieży Pol. na diecezję Chełmińską.

W Wąbrzeźnie, cichem miasteczku powiatowem woj. pomorskiego, położonem przy szlaku kolejowym Toruń — Mława — Warszawa ma swoją siedzibę Kat. Związek Młodzieży Polskiej na diecezję chełmińską, który pod sztandar swój zdołał zrzeszyć do chwili obecnej przeszło 20 tys. młodzieży pozaszkolnej. Oprócz pracy w innych działach wielką wagę kładzie Związek na wychowanie fizyczne i przysposobienie wojskowe swoich członków. Związek wie, że duch czasu i istotna potrzeba wymaga tego. Rozwój, duchowy i fizyczny naszych członków i członkiń winien iść w parze, ponieważ tylko w tym wypadku nastąpi hart ciała i ducha, a jednostka wyrobiona fizycznie i duchowo stanie się dzielnym obywatelem i obywatelką państwa. Wychowanie fizyczne ujęte planowo i oparte na podstawach naukowych anatomji, fizjologji, higjeny i pedagogji odciągnie młodzież od złego towarzystwa, nieprzyzwoitych zabaw i niepożądanych nałogów używania alkoholu, palenia itp. i wychowa młodzież w duchu katolickim i narodowym. Słusznie powiedział jeden z wybitnych znawców wychowania fizycznego w Polsce: „Duchowieństwo pełne poświęcenia w pracy nad młodzieżą wyszło na jej spotkanie po opuszczeniu szkoły z krzyżem w lewej a z piłką i palantem w prawej ręce".

Naszym celem jest skierować młodzież na boiska sportowe, dać jej radość życia i zadowolenia.

W porównaniu z latami ubiegłemi daje się obecnie zauważyć wielki postęp, chociaż zrozumienie dla wychowania fizycznego nie objęło jeszcze wszystkich naszych Stowarzyszeń, a zwłaszcza na wsi. Związek dokłada wszelkich starań, by pracę tę popchnąć naprzód. Sprawa dotychczas kuleje dlatego, że brak fachowych instruktorów i brak słowa drukowanego, ujmującego sport ze stanowiska naszych Katolickich Stowarzyszeń. Wielką przeszkodą w realizowaniu tej szlachetnej idei: „W zdrowem ciele — zdrowy duch" jest dotkliwy brak boisk. Liczba boisk chociaż bardzo prymitywnych wzrosła w tym roku a dzięki pomocy finansowej Powiatowych Komitetów W. F. i P. W. Związek zaopatruje swoje Stowarzyszenia w najniezbędniejsze przybory do gier i ćwiczeń sportowych ze swej składnicy.

Tak jak do roku obecnego jedynym sportem młodzieży naszej było ogólnie przyjęte „kopanie piłki" — obecnie coraz więcej przyjmują się gry sportowe, kolarstwo, oraz jeden z najhigjeniczniejszych sportów — pływanie, dzięki fachowo ujętym artykułom zamieszczanym stale w naszych czasopismach organizacyjnych tj. w „Kierowniku Młodzieży", „Przyjacielu Młodzieży" i „Młodej Polce", wydawanych przez Zjednoczenie Młodzieży Polskiej, oraz w naszym okólniku pt.: „Młodzież Pomorska".

Przy pomocy wojskowości ruszyła naprzód w naszym Związku praca w dziale przysp. wojsk. Wszyscy dokładnie zdajemy sobie sprawę z tego, jak ważny jest ten dział i dlatego należy się podziękowanie za gorliwą pracę przedewszystkiem dowództwu DOK. VIII., oraz kadrom instruktorskim wojskowym, które nie szczędzą trudów i czasu na wyszkolenie naszych druhów.

W porównaniu z latami ubiegłemi rok 1928 przełamał zaporę zmagań i trudności z jakiemi Związek walczył w realizowaniu postawionego sobie zadania, które najdobitniej wyrażone jest w słowach: „Przez hart ciała — do hartu ducha". Przeszkody te znikły z chwilą, kiedy nasze ciągłe wołania i kołatania o grosz na ten szlachetny cel wysłuchały władze państwowe i samorządowe, którym powierzono pieczę nad wychowaniem fizycznem młodzieży. Dzięki skromnym subwencjom Związek zaangażował instruktora do tego działu, absolwenta jednego z uniwersyteckich studjów wychowania fizycznego, który dział ten fachowo i planowo prowadzi. Czego nie dokona fachowa lektura w formie artykułów, okólników i bieżącej korespondencji — żywe słowo i czyn w postaci krótkich kursów najbardziej trafia do przekonania nieświadomej znaczenia tego zbawiennego ruchu młodzieży. Kursy takie przeprowadza Związek we wszystkich powiatach na Pomorzu, dając uczestnikom tychże najprymitywniejsze, a zarazem podstawowe wiadomości jak szerzyć tę ideę wśród szerokich mas. Kursów męskich przeprowadził Związek dotychczas już kilka i to w Grudziądzu, Kościerzynie, Świeciu i Toruniu. Nie zapomina Związek również o przeszło 10 tys. młodzieży żeńskiej, zrzeszonej na Pomorzu w naszej organizacji i urządza 2-tygodniowy kurs wychowania fiz. dla dziewcząt w Kościerzynie. I słusznie. Wszyscy sobie zdajemy z tego sprawę, że tylko zdrowa kobieta-Polka wprowadzi zdrowie do ogniska domowego, a należycie uświadomione przez nie w tym kierunku młode pokolenie uchroni od degeneracji rasy i zastraszającej w czasach powojennych zgnilizny moralnej.

Ponieważ patronami naszych Stowarzyszeń żeńskich i męskich jest przeważnie duchowieństwo, znane ze swych poświęceń w pracy nad młodzieżą, dlatego, by zaznajomić tych kierowników młodzieży z tym działem pracy urządza Związek dzięki pomocy finansowej Państwowego Urzędu W. F. i P. W. 3-dniowy kurs informacyjny wychowania fizycznego w Pelplinie. Księża patronowie po zaznajomieniu się na tym kursie z tym działem pracy będą się odnosić jeszcze z większem zrozumieniem i zainteresowaniem do wychowania fizycznego w swoich Stowarzyszeniach.

Celem pobudzenia do intensywniejszego ruchu w dziale wychowania fizycznego naszej młodzieży w najodleglejszych zakątkach Pomorza — Związek powziął myśl urządzenia igrzysk sportowych, łącznie ze Zlotem Młodzieży Męskiej i Żeńskiej, oraz Związkową Wystawę Prac Ręcznych w czasie od 15—20. sierpnia br. w Grudziądzu.

Rzuciliśmy hasło: „Wszyscy na zlot, Igrzyska Sportowe i Wystawę Prac Ręcznych w Grudziądzu". Hasło to dotarło do naszych Stowarzyszeń z jednej strony aż hen po Hel i Gdańsk, z drugiej strony po Fordon, Działdowo, słowem objęło całe terytorjum diecezji chełmińskiej, która obszarem swoim obejmuje wszystkie parafje woj. pomorskiego, niektóre parafje woj. poznańskiego oraz parafje Wolnego Miasta Gdańsk.

Druhny i druhowie po swej całodziennej pracy w biurze, warsztacie czy na roli z wielkim zapałem poświęcają chwil kilka codziennie na ćwiczenia fizyczne i ciągle wybiegają myślą ku przyszłym radosnym dniom sierpnia, kiedy staną wszyscy jak jeden mąż na zlocie i igrzyskach sportowych w Grudziądzu. Pracują z ochotą i szczerze, by zdać egzamin ze swej sprawności fizycznej i okazać swoje tężyznę i karność organizacyjną. W czasie od wigilji Wniebowzięcia Najświętszej Marji Panny dnia 14. sierpnia aż do 26 sierpnia br. rojno i gwarno będzie w Grudziądzu, skoro tysiące dzielnych druhen i druhów zjedzie do tego miasta, by liczebnością zachowaniem się i czynami swemi zdać egzamin z swej pracy w myśl powziętej idei „Bóg i Ojczyzna".

Program naszych kilkumiesięcznych wysiłków organizacyjnych około tego wielkiego dzieła jest dosyć obszerny.

Zaraz w pierwszych dniach zjedzie się około 4 tysięcy druhów na zlot i igrzyska sportowe. Zlot ten będzie połączony z dorocznym walnym zjazdem delegowanych Katolickich Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej na diecezję chełmińską a z okazji 8 rocznicy „Cudu nad Wisłą" w dniu 15. sierpnia br. przez wysłuch. polowej mszy św. łącznie z garnizonem wojskowym grudziądzkim i przez złożenie wieńca na

„Grobie Nieznanego Żołnierza" przemieni się w wielka manifestację patrjotyczno — narodową. Bardzo urozmaicony i wszechstronnie ujęty program igrzysk sportowych dopełni czarę uciechy i zadowolenia uczestników zlotu.

Ujrzymy tam dziarskie drużyny, złożone z 12—20 druhów, którzy popisywać się będą w ćwiczeniach gimnastycznych. Zacięcie, lecz z zachowaniem rzetelnej karności sportowej walczyć będą drużyny o mistrzostwa w grach sportowych, tj. w piłce nożnej polskiej, palancie, piłce koszykowej i siatkowej. O palmę pierwszeństwa i nagrodę symboliczną w postaci dyplomu lub żetonu zmagać się będą druhowie we wszystkich konkurencjach lekkiej atletyki, a mianowicie: w biegach krótkich, średnich, w biegu sztafetowym i drużynowym, dalej w rzucie oszczepem, kulą, dyskiem, oraz w skokach wzwyż, wdal i o tyczce. Pływanie — jako najhigjeniczniejszy, o dużej wartości ćwiczebnej i najtańszy sport również uwzględniono w programie Igrzysk Związkowych. Druhowie nasi, a przedewszystkiem i ci, którzy rośli nad brzegami Wisły — królowej rzek polskich — oraz nad brzegiem naszego Bałtyku pokażą swe zdolności w tej szlachetnej i polecenia godnej a niedocenionej u nas w Polsce gałęzi sportowej. Dzięki wojskowości niema już prawie ani jednej placówki w naszym Związku, któraby nie uprawiała przysposobienia wojskowego i dlatego w programie zawodów związkowych uwzględniono również strzelanie z karabinu wojskowego i broni małokalibrowej. Ten punkt programu jest bodajże najliczniej obsadzony. Już z natury każdy chłopak marzy o koniku i szabelce, podobnie jak każda dziewczynka o laleczce. Nic więc dziwnego, że nasza młodzież męska przeważnie w wieku przedpoborowym garnie się do strzelania.

Jeszcze nie przebrzmi echo po igrzyskach, zlocie i zjeździe delegowanych męskim, a już 18 sierpnia br. w godzinach popołudniowych podążą w kierunku Grudziądza przepełnione pociągi naszemi druhnami z całego Pomorza na zlot, popisy w grach sportowych, korowodach i pląsach, oraz na doroczny walny zjazd delegowanych żeński.

Nudów nie będzie, ponieważ druhny i druhowie w chwilach wolnych nieobjętych programem zajmą się zwiedzaniem Wystawy Związkowej Prac Ręcznych i Przemysłu Ludowego naszej młodzieży. Wystawa ta zapowiada się wprost wspaniale.

Komitet zlotowy przygotował cały szereg innych urozmaiceń, a między innemi konkurs orkiestr dętych i smyczkowych naszej młodzieży męskiej, oraz konkurs orkiestr mandolinowych młodzieży żeńskiej. Oprócz tego zespół artystów Teatru Miejskiego w Grudziądzu podjął się urządzenia opery leśnej i odegrania „Ligji", osnutej na tle powieści Sienkiewicza pt.: „Quo Vadis".

Druhny i druhowie z całego Pomorza „Wszyscy na zlot i igrzyska sportowe". W dniach 14 — 20-go sierpnia br. stańcie wszyscy jak jeden mąż w Grudziądzu, by powitać prastare miasto naszem hasłem: „Gotów"! „Sprawie służ"! J. F.

Wydawnictwa sportowe.

„Wychowanie Fizyczne" miesięcznik poświęcony higjenie szkolnej kształceniu cielesnemu w domu, armji i stowarzyszeniach, red. nacz. prof. uniw. E. Piasecki, Poznań 3, Chełmońskiego 20. Opuścił prasę nr. 7—8 roczn. IX, który zawiera m. in. artykuły: Dr. Karol Stojanowski. Próba analizy konstytucjonalnej. Z organizacji i metodyki wychowawczej. Dr. W Haberkantówna. Uwagi w sprawie nauczania higjeny w gimnazjach. Dr. W. Wisłocka. Gimnastyka lecznicza w szkole. Oceny książek (Kuratorjum Okręgu Szkoln. Krak. Min. W. R. i O. P. Wierchy. Nowe mapy turystyczne. W. Jaroszewski. Alkobiologja. Wł. Grzelak. A. Zalewski i B. Semadlin. Agnete Bertram, dr. G. Schletz, prof. dr. H. Spitzy). — Notatki bibljograficzne. — Z towarzystw instytucyj i zjazdów (I. Polski Kongres Sportu i Wych. Fiz. Kobiet. Z Sekcji Wych. Fiz. Okręg Krakowski. Z Sekcji Wych. Fiz. i Higj. Szkoln. w Poznaniu. Studjum Wych. Fiz. przy Uniw. Pozn. Centralna Szkoła Wojskowa Gimnastyki i Sportów w Poznaniu. Pracownia sportowa lekarska. — Z ruchu ćwiczebnego (woj. śląskie). — Zmarli. — Kronika. Resumes.

Zawody sportowe Policji Państw.

Województwa Pomorskiego.

Dnia 16 i 17 lipca 1928 r. odbyły się w Toruniu II. Okręgowe Zawody Sportowe Policji Państwowej województwa pomorskiego pod protektoratem pana wicewojewody dr. Mieczysława Seydlitza i Dowódcy Okręgu Korpusu nr. VIII generała Leona Berbeckiego. O zainteresowaniu społeczeństwa i sympatji jaką się cieszy nasza policja świadczy, że do komitetu honorowego zawodów weszło obszerne grono przedstawicieli społeczeństwa oraz., że nadesłano dla zawodników 23 bardzo pięknych nagród oraz 750 zł w gotówce, za które zakupiono 22 nagrody. Pan wicewojewoda ofiarował puhar wędrowny dla najlepszej drużyny sportowej. Komendant wojewódzki p. p. 4 nagrody przechodnie dla poszczególnych konkurencyj zespołowych. Jako nagrody złożono 1 karabinek, 4 precyzyjne pistolety z futerałami, 3 srebrne papierośnice, 2 zegary ozdobne, 1 złoty i 2 srebrne zegarki 4 budziki, 1 srebrną zastawę do likierów, komplet łyżek srebrnych, 2 wazy na ciasta, serwis do kawy, kiosz na szampan, cukierniczkę, laskę, 2 portfele, komplet przyborów do pisania, 3 teczki do akt, 2 oszczepy, 2 dyski, 2 granaty, 2 kule do ćwiczeń rzutowych, 3 pary trzewików kolczatek do biegów, 3 figurki.

Na zawody składały się pojedyńcze i zespołowe popisy strzeleckie z broni wojskowej długiej, z broni krótkiej i z broni małokalibrowej, następnie bieg patrolowy kolarski, szosowy na dystansie 50 klm., zawody marszowe na przestrzeni 30 km i popisy lekkoatletyczne Organizacja i kierownictwo zawodów spoczywało w rękach nadkomisarza Władysława Fleka z Komendy Wojewódzkiej.

Pan generał Berbecki użyczył uprzejmie do zawodów orkiestry wojskowej i stadjonu, Bractwo Strzeleckie zaś strzelnicy.

W zawodach brało udział 146 policjantów z całego Pomorza a to w zawodach strzeleckich 78, w kolarskich 8, w marszowych 8, w lekkoatletycznych 60, wybranych z pośród najlepszych zawodników ćwiczących na powiatach. Ilość powyższa świadczy o szybkiem tempie rozwoju sportu wśród policji pełniącej służbę w ciężkich warunkach i w rozstrzelaniu na licznych jednak ilościowo do uprawiania sportu słabo obsadzonych jednostkach policyjnych.

W poszczególnych zawodach osiągnęli najlepsze wyniki: **w strzelaniu z broni długiej wojskowej** I. miejsce: przod. Michalak z Sępólna (złoty żeton i złoty zegarek) II miejsce st. post. Muszak z Chojnic (srebrny żeton i zastawę do likierów) III miejsce asp. Krefft Grudziądz (bronzowy żeton i ozdobny kałamarz).

Z broni krótkiej: I miejsce post. Petka z Tucholi (żeton złoty i budzik) II miejsce st. post. Skomski z Tczewa (żeton srebrny i portfel) III miejsce (żeton bronzowy).

Z broni małokalibrowej: I miejsce st. przod. Prusakowski z Brodnicy (żeton złoty i karabinek) II miejsce st. przod. Pawlak z Działdowa (żeton srebrny i pistolet) III miejsce przod. Stormowski z Tczewa (żeton bronzowy i teczkę do akt).

Nagrody przechodnie w strzelaniu zespołowem: otrzymali z broni długiej — drużyna z Tczewa, z broni krótkiej — drużyna m. Torunia, z broni małokalibrowej — drużyna z Tczewa.

W kolarskich zawodach zajęli I miejsce czas 1 godz. 44 m. post. Dybowski z Kościerzyny (żeton złoty i pistolet) II miejsce czas 1 godz. 45 m. 50 sek. post. Maciejewski z Kościerzyny (żeton srebrny i zegarek) III miejsce czas 2 godz. 2 m. 25 sek. st. post. Witucki z Kartuz (żeton bronzowy i budzik).

W zawodach marszowych zajęli I miejsce post. Belgard z p. Grudziądz (żeton złoty) II miejsce przod. Różycki z Sępólna (żeton srebrny) III miejsce st. post. Wolnowski z Kartuz (żeton bronzowy).

Zawody lekkoatletyczne:

Bieg 100 m: I miejsce 13,1 sek. st. post. Świątek z Tczewa (żeton srebrny i pistolet), II miejsce podkom. Kobelski 13,5 sek. (budzik), III miejsce post. Szupryczyński p. Toruń 13,6 sek. (figurka).

Bieg 200 m: I miejsce post. Kropidłowski z Tczewa 36 sek. (żeton srebrny i trzewiki — kolczatki), II miejsce post. Karaszewski z Kościerzyny (laska), III miejsce przod. Zielonka z Kartuz (figurka).

Bieg 400 m: I miejsce post. Karaszewski z Kościerzyny 1,12 min. (żeton srebrny i zegar), II miejsce post. Rydzyński z Kościerzyny (budzik), III miejsce post. Chorągiewski z Nowegomiasta (cukierniczka).

Bieg 800 m: I miejsce post. Gliszczyński z Kartuz 2,44 min. (żeton srebrny i zegarek), II miejsce post. Pomierski z m. Grudziądza (trzewiki — kolczatki), III miejsce przod. Musioł z Brodnicy (teczka do akt).

Bieg 1500 m: I miejsce przod. Młynarczak z m. Torunia (żeton srebrny i serwis do kawy), II miejsce przod. Lewandowski z m. Torunia (portfel).

Bieg przez płotki 110 m: I miejsce post. Szupryczyński z p. Toruń 22,5 sek. (żeton srebrny i komplet łyżek srebrnych), II miejsce post. Pomierski z m. Grudziądza (klosz na ciasta), III miejsce podkom. Kobelski (teczka na akta).

Bieg sztafetowy 4×100: I miejsce czas 60 sek. drużyna z Kartuz, wygrywając nagrodę wędrowną, II miejsce z Tczewa, III miejsce m. Toruń.

Skok wdal: I miejsce post. Pomierski m. Grudziądz 6,48 m. (żeton srebrny i pistolet); II miejsce post. Kropidłowski z Tczewa 5,22 m. (papierośnica); III miejsce post. Szupryczyński z p. Toruń 5,14 m. (zegar).

Skok wzwyż: I miejsce post. Pomierski z m. Grudziądza 1,35 m. (żeton srebrny i papierośnica); II miejsce post. Gliszczyński z Kartuz (trzewiki — kolczatki); III miejsce post. Szupryczyński z p. Toruń (klosz na szampan).

Skok o tyczce: I miejsce post. Pomierski z m. Grudziądza 2 m. (żeton srebrny, II miejsce post. Herman z m. Grudziądza.

Rzut granatem: I miejsce przod. Młynarczak z m. Torunia 45,49 m. (żeton srebrny i klosz na ciasta); II miejsce post. Przygoda z Gniewu (granat), III miejsce przod. Dudziak z Nowegomiasta (granat).

Rzut dyskiem: I miejsce st. post. Boroszewski z Chojnic 25,80 m. (żeton srebrny i dysk); II miejsce post. Wojterek z Tczewa (dysk); III miejsce st. przod. Knopczyk z Brodnicy (papierośnica).

Rzut oszczepem: I miejsce post. Pawlicki z Tczewa 29,54 m. (żeton srebrny i oszczep); II miejsce post. Gliszczyński z Kartuz (oszczep); III miejsce post. Herman z m. Grudziądza (figurka).

W ogólnem zestawieniu I miejsce w zawodach zajęła drużyna tczewska, zdobywając 5 pierwszych, 5 drugich i dwa trzecie miejsca, a tem samem puhar wędrowny pana wojewody. II miejsce zajęła drużyna kartuska (3 pierwsze, 3 drugie, 3 trzecie). III miejsce drużyna m. Grudziądza; IV m. Toruń; V Kościerzyna; VI Brodnica; VII Sępólno; VIII p. Toruń; IX Chojnice; X p. Grudziądz; XI Tuchola; XII Nowemiasto; XIII Działdowo; XIV Gniew; — bez miejsc: Chełmno, Starogard, Świecie, Wąbrzeźno i Wejherowo.

Po zawodach nastąpiło rozdanie żetonów i nagród przez komendanta wojewódzkiego podinspektora Olszańskiego, który omówił wyniki dodatnie obecnych zawodów i zachęcał zawodników do pracy na tem polu, oraz do rozwinięcia inicjatywy w uprawianiu także sportu wioślarskiego i pływackiego. Wkońcu podniósł komendant wojewódzki bardzo wielkie zasługi około zorganizowania sportu i zawodów tegorocznych przez nadkomisarza Fleka i w uznaniu tego udekorował go złotym żetonem, zaś pomocnych mu w zorganizowaniu zawodów nadkomisarza Parzyboka żetonem srebrnym i podkomisarza Nowakowskiego żetonem bronzowym. Zawody zakończono wspólną fotografją. Jako delegat komendy głównej był obecny na zawodach komisarz Librach.

Zawody odbyły się w bardzo dobrej formie i pozostawiły u zawodników bardzo miłe wrażenia, niestety warunki atmosferyczne były mniej pomyślne, albowiem w pierwszy dzień wielki upał, w drugim dniu zaś deszcz — utrudniały zawodnikom osiągnięcie lepszych wyników.

Z ostatniej niedzieli.

L. F. C. — T. K. S. 4:3 (1:2).

W niedzielę miejscowy klub TKS. rozegrał pierwsze zawody drugiej kolejki o mistrzostwo Polski. Drużyny wystąpiły w najsilniejszych składach. Grę rozpoczynają goście w dość ożywionem tempie i już w 10 minucie J. Suchocki strzela pierwszą bramkę z podania P. Gumowskiego. Następuje kilka niebezpiecznych wypadów, które likwiduje albo obrona, lub też piłki stają się łupem bramkarzy. Gra stopniowo przechodzi na połowę boiska gości i w 42 m. P. Gumowski strzela drugą bramkę. Przed samą przerwą w 44 m. udaje się prawoskrzydłowemu Kozokowi zdobyć pierwszą bramkę. Nie ponosi tu winy bramkarz, ponieważ przed kilku minutami przy obronie strzału robinsonadą został uderzony w pachwinę, i nie mógł należycie obronić tego strzału. Przy stanie 2:1 dla TKS. sędzia odgwizduje przerwę. Po przerwie gra toczy się jeszcze z większą zaciętością, miejscowi starają się utrzymać powyższy wynik, goście dążą całą siłą do wyrównania i w 5 minucie strzela Gorlitz I. drugą bramkę. Lekko kontuzjowany w nogę P. Gumowski, niema już tych biegów przez co stracił w lotności cały atak TKS., lecz pomimo to w 7 min. J. Suchocki z przeboju, omijając pomoc obrony i bramkarza strzela bramkę. TKS. prowadzi 3:2, lecz i na tem się kończą zdobyte bramki. W 12 m. Kozok wyrównuje. W parę minut później znoszą Suchockiego z boiska, który zostaje uderzony w nogę. Kilkanaście minut grają miejscowi w dziesiątkę i w 29 m. udaje się l. skrzydłow. gości zdobyć decydującą bramkę, czyli zdobyć 2 punkty dla swych barw. Po powrocie Suchockiego na boisko, który przy biegach kuleje, atak jeszcze więcej osłabł i pewne strzały albo idą za wysoko lub też piłka wychodzi poza linję tuż koło bramki. Po zdobyciu przez gości czwartej bramki prawie cała drużyna cofa się pod swoją bramkę i zaczyna się „murowanie". Strzelone piłki stają się łupem graczy, lub też zostają wybite poza linje boczne. W 5 m. przed końcem wskutek nieszczęśliwego zderzenia lewego pomocnika gości Weleżala znoszą z boiska, który został silnie kontuzjowany i przy niedokończonym meczu sędzia odgwizduje zawody.

Gra miejscowych niczem nie ustępowała gościom a nawet może ich przewyższała, szczególnie tyły. Bramkarz był słabszy aniżeli w poprzednich zawodach, lecz pomimo to stał na wysokości zadania, obrona nie zawiodła, najsłabszą częścią drużyny była pomoc i z której winy padły bramki, ponieważ nieumiejętnie przeciwdziałała graczom ataku przeciwnika, z ataku najsłabszym był Obrębski, który nie wyzyskał wiele pewnych sytuacyj. U gości wyróżnił się bramkarz, który faktycznie obronił swoją drużynę od klęski. Obrona i pomoc dobra, najlepiej jednak pracował atak, lecz wskutek braku strzelców nie mógł wyniku powiększyć.

Sędzia Biro niepewny, nie umiał graczy powstrzymać w odpowiedniej karności, przez co dopuścił do gry brutalnej, szczególniej ze strony LFC., rezultatem czego były aż 4 wypadki i to dosyć niebezpieczne, sekundował mu sędzia linjowy Mruk, który nie zważając na przebieg gry zupełnie błędnie informował sędziego o przebiegu gry (a może było to celowo). Jedynie sędzia por. Brzeziński, był nadzwyczaj uważny i natychmiast reagował na wszelkie niedokładności, których się dopuszczali gracze. Rezultatem wszystkiego jest to, że TKS. tym razem przegrał zupełnie niezasłużenie.

Drukiem i nakładem Drukarni Toruńskiej T. A.
Za redakcję odpowiedzial. Wacław Madejski.